

GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA” wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego” otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament — rocznie 12 zł polsk. —: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęście



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA” należy franovać i podać na nich dokładny adres pisaćcego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. —: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 7.

KATOWICE, dnia 25-go lipca 1930 r.

Rok XXVII

Groźba strejku międzynarod. w górnictwie.

Z OBRAD XIV. MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRASY W GENEWIE.

W myśl decyzji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy na porządku dziennym XIV. Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, obradującej od 10. do 30. czerwca br. w Genewie postawiono następujące zagadnienia:

- a) Praca przymusowa
- b) Czas pracy pracowników umysłowych
- c) Czas pracy w kopalniach węgla.

Pierwszym punktem obrad konferencji pracy był projekt, przewidujący zniesienie pracy przymusowej w kopalniach. Konferencja uchwaliła konwencje, zakazującą pracy przymusowej dla celów prywatnych i zachowującą pracę przymusową tylko przejściowo dla celów administracji politycznej. Najzawziętszymi przeciwnikami konwencji byli delegaci Francji, Portugalii i Holandii, którym przeciwstawiła się delegacja angielska. Sensacją obrad komisyjnych było zachowanie się delegata rządowego Francji murzyna i deputowanego z Sengali, p. Diagne (na model polskich posłów sanacyjnych, nie wyłączając zdrajców z Generalnej Federacji Pracy Wschodnich Proroków), który reprezentował tezę francuska, śladając na siebie oburzenie grupy robotniczej za to iż jako murzyn, broni niepostępowego stanowiska rządu francuskiego. (Zaprzeczany nie mógł inaczej postępować, jak tylko ślepo wykonywać to co mu mocodawcy nakazał. Czy Musiałowie, Biniszkiwicz, Maciński, Rakowski inaczej robili?) Mimo opozycji ze strony wyżej wymienionych konwencje uchwalono bez sprzeciwu. Sprawiedliwość zwyciężyła. Należy jednak liczyć się z tem, iż z jej ratyfikacją zwlekać będą te państwa, które występowały przeciw konwencji podczas jej uchwalenia. Drugą sprawą załatwioną pomyślnie przez konferencję, było przyjęcie projektu konwencji w sprawie czasu pracy dla pracowników umysłowych. Projekt wypracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy miał na celu objęcie tych kategorii pracowników, którzy nie zostali objęci przez konwencje waszyngtońską z r. 1919 o osiem-godzinny dzień pracy. Przeciw konwencji występowały dwa państwa: Polska i Anglia. Dla Polski była konwencja „rzekomo” zbyt mało postępową. (W szczeroci tego oświadczenia powatpiewano, i może bardzo słusznie.) Natomiast dla Anglii była zbyt radykalna? (Słuchajcie! zwolennicy rządu Mac Donalda.) Delegat socjalistyczny rządu angielskiego piastuje tękę ministra pracy miss Bondfield, atakował całą konwencję, uważając ją za przedwczesną! Po długich replikach przyjęto projekt konwencji, normujący czas pracy na 8 godzin dziennie i 48 tygodniowo. Trzecią i najważniejszą sprawą porządku dziennego był projekt konwencji w sprawie międzynarodowego uregulowania czasu pracy w górnictwie węglowym. Nad konwencją ta obradowała w styczniu br. specjalna techniczna konferencja przygotowawcza, niestety bezskutecznie, nie mogąc uzgodnić stanowisk co do metody obliczenia czasu pracy, oraz co do samej długości dnia roboczego pod ziemią. Anglia, która była inicjatorką

tej konferencji, okazała najwięcej uporu, nie godząc się na wprowadzenie metod obliczenia czasu pracy, utrudniając dyrekcjom kopalń nadużycia w stosunku do górników. W toku poufnych konszachtów zakulisowych, doszło w międzyczasie do porozumienia pomiędzy Anglią i Niemcami, pomijając trzeciego głównego eksportera węgla jakim jest Polska. Anglicy zobowiązali się poprzeć żądanie niemieckie w sprawie wyłączenia z pod konwencji węgla brunatnego (180.000.000 ton rocznej produkcji) co wywołało sprzeciw i protest ze strony delegacji polskiej, oraz w sprawie wprowadzenia do konwencji postanowienia zezwalającego na zaprowadzenie przez przedsiębiorców t. zw. godzin nadliczbowych. Niemcy z wdzięczności dla angielskich za wyłączenie węgla brunatnego z pod konwencji zgodzili się na to, by stosownie do życzeń angielskich obrady czerwcowe uznane zostały za drugie i ostateczne czytanie konwencji, oraz by stary system obliczania czasu pracy nie był w Anglii zmieniony. Ponadto po odrzuceniu 7 i 7½ godzinnego dnia pracy pod ziemią zgodzono się na 7½ godzin. Jednakże porozumienie angielsko-niemieckie co do godzin nadliczbowych komisja większością głosów odrzuciła. W rezultacie tego niemiecka delegacja rządowa przy trzecim czytaniu wstrzymała się od głosowania pociągając za sobą innych tak, że do uchwalenia konwencji zabrakło kwalifikowanej większości 2/3 głosów. Dzięki Niemcom 73 głosami contra 42 głosami uniemożliwiono w trzecim czytaniu konwencji o 7½ godzinnym dniu pracy w górnictwie węglowym. Tak się zakończył finał mozolnych i długich narad dzięki zakulisowym konszachtom angielsko-niemieckich. Po tym co zaszło, oczywiście w Anglii zawrzało przeciw Niemcom które oskarżone są o udaremnienie konwencji. A przecież trzeba zrozumieć, że rządowi angielskiemu zależało bowiem najbardziej ze wszystkich państw na uchwaleniu konwencji, gdyż w lipcu 1930 r. wygasa przejściowa ustawa z 1926 r. ustanawiająca 8½ godzinny dzień pracy. Po wygaśnięciu tej ustawy wejść ma w życie 7½ godzinny dzień pracy. Jeśli jednak redukcja godzin pracy w górnictwie nie zostanie zaprowadzona wszędzie, wówczas w mniemaniu rządu angielskiego warunki konkurencyjne dla węgla brytyjskiego znacznie się pogorszą.

Zamiast jednak dążyć do porozumienia gospodarczego z Polską, któreby przez porozumienie co do cen i rynków zbytu stworzyło podstawę do rozmów na temat międzynarodowego uregulowania czasu pracy, Anglia wdała się w zakulisowe konszachty z Niemcami, które w ostatecznym rezultacie przyniosły jej bolesne rozczarowanie. W imię i dla dobra wszystkich wyzyskiwanych górników życzyliby sobie należało, by zarówno rząd brytyjski, jak i producenci angielscy umieli w ciągu najbliższego roku wykorzystać przykre doświadczenia, przyniesione im przez rok ubiegły i szukali rozwiązania kryzysu węglowego na drodze porozumień nie owianych du-

IV. Sejmik Zjedn. Zawodowego Polskiego w Poznaniu w dniach 7 i 8 lipca 1930 r.

Czwarty Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Katarzyny w Poznaniu. Asystowały przy nim dwa sztandary: Filii Związku Robotników i Rzemieślników oraz Filii Związku Metalowców i Hutników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu.

Mszę świętą celebrował wielki przyjaciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jak wogóle Narodowego Ruchu Robotniczego Ksiądz Proboszcz Pyszkowski z Dąbrówki Kościelnej, który też od stóp ołtarza wygłosił podniosłe kazanie, w którym zaznaczył, że dla potęgi naszej Ojczyzny koniecznym jest aby światem pracy oświadczył Narodowy Ruch Robotniczy a wielkie idee Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przeniknęły do wszystkich chat gdzie żyją polscy robotnicy.

Hymnem „Serdeczna Matko” zakończono nabożeństwo.

W sali „Boulevard”.

O godz. 10.30 przed południem dnia 7-go lipca 1930 r. prezes Zarządu Centralnego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — druh Mańkowski zagaja wstępem przemówieniem Czwarty Sejmik Z. Z. P., oddając Hołd i Cześć tym Członkom Z. Z. P., którzy odeszli już w zaświaty, a których pamięć wszyscy delegaci uczcili powstaniem z miejsc.

W dalszym przemówieniu druh prezes wyjaśniał dlaczego to już czwarty raz z rzędu Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbywa się w prastarym Grodzie Przemysława — Poznaniu.

Różne względy przemawiały za tem, aby właśnie tu w tym wielkim centrum pracy polskiej i polskich wyślików, Z. Z. P. odbyło swoje obrady.

Mieliśmy w roku ubiegłym wielki pokaz polskiego dorobku, na którym Polska cała pokazała nie tylko swój wysiłek pracy, lecz mieliśmy zarazem możliwość oglądać „pokaz ducha” wyrażającego się czy to w ogólnym Zjeździe śpiewaków słowiańskich, czy też w Zlocie Sokołów wszystkich narodów słowiańskich.

Obecnie odbywa się Międzynarodowa Wystawa Komunikacyjno-Turystyczna, która przyczynić się ma do zapoznania państw zagranicznych z sprawnością komunikacyjną naszego kraju, jak i z pięknością przyrody naszej Ojczyzny. — Nie wystarczy jednak aby z dorobkiem naszym i pięk-

nem naszego kraju zapoznawali się cudzoziemcy. Przedewszystkiem Polacy powinni poznać swoje dobra spoeczne i piękno polskiej przyrody. To są oto względy, które nami kierowały w chwili kiedy zdecydowano o miejscu, w którym się odbyć miał IV. Sejmik Z. Z. P.

Następnie druh prezes wita kolejno przybyłych delegatów według przynależności związkowej.

Boleje druh prezes nad tem, że nie przypadło mu powitać przedstawicieli Związku Robotników Polskich z Francji, których brak wśród nas. Wyraża życzenie aby w Sejmiku przyszłym było nam dane ich w gronie naszym powitać.

Witam serdecznie — mówi druh prezes — przedstawiciela Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Niemczech — tej kolebki całego Z. Z. P. w osobie prezesa druha Kołpackiego — na co zebrani delegaci odpowiadali rzesistemi oklaskami.

Dalej powitał druh prezes przedstawicieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Wolnego Miasta Gdańska.

Przedstawicieli Zjednoczenia Kolejowców Polskich:

Związek Górników Z. Z. P.

Związek Metalowców Z. Z. P.

Związek Rib. i Rzemieślników ZZP.

Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.

Związek Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.

Związek Pracowników Elektrotechnicznych Z. Z. P.

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P.

Związek Pracowników Drzewnych Z. Z. P.

Związek Pracowników Przemysłu Dżianego Z. Z. P.

Związek Pracowników Użyteczności Publicznej Z. Z. P.

Związek Pracowników Piekarskich i Młynarskich Z. Z. P.

Związek Pracowników Przemysłu Skórzanego Z. Z. P.

Związek Pracowników Przemysłu Włókienniczego Z. Z. P.

Związek Pracowników Portowych Z. Z. P.

W końcu wita druhi prezes Księdza Proboszcza Pyszkowskiego, a którego delegaci powitali oklaskami.

Następnie udziela głosu druhowi Kołpackiemu, który imieniem tych setek tysięcy wyraża te same żale, które znane są druham delegatom z lat ostatnich, a mianowicie z przedostatniego Sejmiku i które wyrażają się w

chem spisku i bardziej racjonalnych pod względem gospodarczym. Od tego porozumienia zależeć będą dalsze losy zlagodzenia lub zwiększenia kryzysu węglowego pod którym leży tak górnik angielski jak i polski nie wyłączając niemieckiego.

Zakulisowe konszachty może są dobre przy zielonych stolikach wysokiej dyplomacji ale nigdy w życiu gospodarczym. Górnik polski przez swych przedstawicieli stanowczo domagał się uchwalenia konwencji, jak również porozumienia co do cen i eksportu, nie wyłączając węgla brunatnego, którego z pod żadnej konwencji wyłączyć nie można, zarówno czy to się Niemcom

będzie podobać lub nie. Jeśli konszachty w dalszym ciągu na szkodę górnika powtarzać się będą, wówczas kres temu położyć musi międzynarodowy strejk wszystkich górników europejskich.

Wzywamy górników polskich do wstępowania w szeregi naszej organizacji ażeby byli przygotowani do walki nieuniknionej która zmusi do międzynarodowego porozumienia gospodarczego i uchwalenia tak wielce pożądaną konwencji węglowej.

Dalsze obszernie sprawozdanie z konferencji węglowej oraz projekt konwencji o czasie pracy nastąpi w następnym nr. „Głosu Górnika”.

trochę o byt i dusze setek tysięcy Polaków pozostałych w państwie obcym naszym obyczajom i Polsce.

Przywożę Wam pozdrowienie od reszty tych rozbitek — tułaczy — mówi druha Kołpacki — którzy wiernie dzierżą ten sztandar narodowy wśród obcych, a przede wszystkim dla Sejmu Z. Z. P. życzenie pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia polskiego ludu pracy i szczęścia Ojczyzny, którą przecież polski wychodźca tak serdecznie kocha.

Zyjemy w państwie — ciągnie dalej druha prezes Kołpacki — nawskroś nam Polakom nieprzyjaźnem. Rozumieją Szan. Druhowie, że praca w nieprzychylnych nam warunkach jest utrudniona. Niejedne wysiłki giną wśród wrogich nam okoliczności a tępi się przez to zapał i duch poczyna upadać. Potrzeba aby na nowo odrodził się ten stary duch i wola. Wzywamy Waszej pomocy. Dopomóżcie nam choć duchowo, abyśmy tę resztę rozbitek-tułaczy utrzymać mogli choć sercem dla Polski.

Co się tyczy organizacji zawodowych, to stwierdzić mi wypada, że w Niemczech znajduje się tylko jeden Związek: Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Liczba zorganizowanych wynosi 3.000. — Do tego dochodzi 700 inwalidów.

Jesteśmy zbyt szczupłą organizacją aby odgrywać rolę wśród reszty składającej się z 63 milionów ludności.

Kwestja bezrobocia w Niemczech przedstawia się gorzej, aniżeli to notujemy w Polsce. Stosunki życia publicznego i społecznego nie przedstawiają się korzystnie. Zbyt wielkie zdeptowanie dusz przyniosła nam wojna, na wskutek jej wyniku więcej jeszcze pogłębiła się w Niemczech nienawiść do Polaków.

Przetrywamy jednak dopokąd nam w polskich naszych piersiach tchnienia starczy i w dowód naszego ślubowania kończę naszym starym hasłem „Szczęść Boże“.

Po przemówieniu drh. Kołpackiego które delegaci nagrodzili burzą oklasków zabiera głos ks. Pyszkowski proboszcz z Kościelnej Dąbrowki, który rozpoczyna swe przemówienie od dzieła naszego wieszca Sienkiewicza i porównuje je z dzisiejszą kulturą ducha gdzie pęt duchowy został zaniedbany a miejsce jego zajmuje materializm który przeniósł się już z Poznania do Warszawy, Krakowa i t. d. Obecnie jednak pęt prac duchowych wraca na zachód i powoduje rozwój myśli twórczej oraz skoordynowany front przeciw socjalizmowi. Mówca przytacza za przykład na dowód swego twierdzenia, mia nowicie podczas jednej z wycieczek po kraju zwiedził Manchester Polski Łódź, w której stwierdził ogólną nędzę wśród szerokich rzesz robotniczych, objawiającą się w postaci zmizerowania fizycznego oraz złego odziania. Odniósł wrażenie, jakoby zwiedzających to miasta przywoicie ubranych rodaków z tutejszej dzielnicy, uważano za bogaczy posiadających dobrze wypełniony trzós którego wartoby naruszyć.

Pozatem uderzyła mówcę i ta okoliczność, że wśród właściciela realności m. Łodzi większość jest pochodzenia semickiego. Stąd też wśród ich współwyznawców słyhać było rozmowy nie na temat biedy i nędzy, lecz mówiono tam o dolarach, akcjach itp. Mówca zainteresował się też tamtejszymi masówkami chcąc choćby stwierdzić, kto tam przybywa i radzi nad swą dolą. Oczą jego okazał się widok przywódców o krzywych nosach i kędzierzawych głowach, którzy zafundowali tam, masami robotniczymi.

Cytuje tu przytem słowa jednego z przywódców żydowskich, który powiedział w Krakowie — ulice są wasze, ale my mamy domy przy nich stojące. W konkluzji tego przekonałem się mówi Szan. prelegent, że Wy jesteście organizacją, która idzie z wyraźnym posłannictwem i idea Bożą w świat, choć Wam tu w Poznańskim niesłusznie pod tym względem krzywdę uczyniona i Was niedoceniano.

Dlatego też śpieszę Wam pomóc, by Was zrozumiano, że jesteście organizacją chrześcijańską i katolicką i nie pozwolę zrobić Wam zarzutu pod tym względem, choćby miał się komu narazić.

Jestem przeto całym sercem z Wami i nic mnie od Was nie odwiedzie.

Idźcie wśród te szare masy robotnicze, nieście im oświatę i pomoc należytą, jednocząc ich pod ten czysty i nieskazitelny sztandar organizacji nie zważając na podszepty z lewa i prawa. Takiego ruchu jak Z. Z. P. nie ma na całym świecie bo przeważnie nie ma organizacji założonych i prowadzonych przez robotników, lecz istnieją one tylko dla robotników.

Idźcie i szerzcie tę idee na cały świat.

Następnie zabiera głos poseł Pawlak z Torunia, który przemawiał imieniem Narodowej Partii Robotniczej na Pomorzu. Mówca oświadcza, że mimo doniosłego zadania jakie ma spełnić Sejmik dzisiejszy, niektóre czynniki nie doceniają jego znaczenie, jako też znaczenia Z. Z. P. i co ono dla Polski uczyniło. Ci którzy nie potrafili osądzić tej działalności twierdzą, że nieporozumienia i tarcia powstałe niekiedy w Nar. Ruchu Robotniczym przyczynia się do rozłamu Z. Z. P.

Twierdzenia te są mylne. Zdaniem doświadczonych szermierzy tarcia takie to dowód pracy, tam gdzie tarcia takie istnieją to dowód że praca jest nie produktywna obracająca się około pewnego tylko problemu.

Każdy z nas mimo różnic umie się podporządkować większości. Sejmik ten niech utrwali wytyczne w Nar. Ruchu Robotn. Niech będzie on warsztatem wszelkich prac i poczyni naszych. Jako prezes N. P. R. oraz w imieniu Redakcji i Wydawnictwa „Głosu Robotnika i „Obrony Ludu“ składam IV. Sejmikowi serdeczne życzenia najpomyślniejszych obrad, które zniweczą mniemania tych, którzy dotąd nie umieli docenić pracy Z. Z. P.

Następnie przedstawił prezes Zarządu Centralnego Z. Z. P. druha Mańkowski następujący porządek obrad, którego jednogłośnie i bez zmian przyjęto.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów i gości.
2. Przemówienia powitalne.
3. Wybór komisji a) Mandatowej, b) Statutowej, c) Matki, d) Redakcyjnej.
4. Referaty.
5. Sprawozdanie Zarządu Centralnego
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja.
8. Zmiana i przyjęcie statutu Z. Z. P.
9. Wybór Zarządu Centralnego.
10. Wybór Rady Z. Z. P.
11. Wnioski Związków Z. Z. P.
12. Wolne głosy i zakończenie.

Regulamin obrad przyjęto również jednogłośnie z zastrzeżeniem, że ograniczenie przemówień do 10 minut nie dotyczy dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Centralnego Z. Z. P.

Z kolei i na wniosek drh. drh. Pietrzaka i Brzeskote wybrano 3 członków do prowadzenia urzędowego protokołu w osobach drh. drh. Pawlaka Wal., Porazińskiego Franciszka i Sobkowiaka Ludwika.

Przewodniczący drh. Mańkowski stwierdza, że IV. Sejmik Z. Z. P. został lokalnie zwołany zgodnie statutem i jest prawomocny. Oznajmia równocześnie, że wskutek wydania drukiem broszurek i sprawozdania oraz z powodu odbywającej się M. W. K. T. programowe referaty wypadają.

Przystąpiono więc do 3. punktu porządku obrad t. j. do wyboru Komisji Mandatowej.

Wybrani zostali jednogłośnie: Druha Jakubowicz Józef, drh. Wojciech Müller, druha Bronisław Wojtkowski.

Początek obrad tejże naznaczono na godz. 15-tą.

Do Komisji statutowej wybrani zostali:

Druhowie: Mańkowski Franciszek, Jankowski Jan, Leśniewski Leon, Grajek Michał, Pietrzak Jan, Brzeziński Jan, Nader Mikołaj, Nowakowski Piotr, Kowalczyk Antoni, Brzeskot Jan, Lendzion Antoni, Tomaszewski Marjan, Kołpacki Franciszek.

Czas obrad Komisji naznaczono na godz. 16-tą.

Do Komisji Matki wybrano jednogłośnie w następującym składzie:

Druhowie: Przybyła Andrzej, Urbańczyk Franciszek, Przybył Szymon, Zimny Grzegorz, Góralewski Jan, Pawlak Wojciech, Królewski Bolesław.

Czas obrad naznaczono na godz. 16.

Do Komisji Redakcyjnej wybrano jednogłośnie:

Druhowie: Jankowskiego Jana, Brzeskote Jana, Pawlaka Walentego.

Utworzono jeszcze osobną Komisję porozumiewawczą dla spraw kolejowców, do której wybrano:

Druhowie: Leśniewskiego Leona, Grajka Michała, Mańkowskiego Franciszka, Jankowskiego Jana, oraz 4 delegatów kolejarzy których desygnuje Zarząd Kolejowców Polskich.

Po stwierdzeniu obecnych delegatów, których liczba wynosiła 86, prezes druha Mańkowski przerywa zebranie o godz. 11,50 zaznaczając, że dalej

Związek Górników Katowice
Związek Metalowców Król. Huta
Związek Prac. Budowlanych
Związek Rob. i Rzemieślników
Z. iazek Rob. Roln. i Leśnych
Związek Prac. Umysłowych
Związek Prac. Drzewnych
Zjednoczenie Gdańsk
Związek Prac. Portowych
Związek Prac. Elektrotechn.
Związek Przem. Skórzanego
Związek Przem. Dżianego
Związek Przem. Włókienniczego
Związek Piekarzy i Młynarzy
Zjednocz. Kol. Polskich
Związek Górników Bochum
Związek Prac. Zakł. Użyteczn. Publ.

Ogółem 64
Członków Rady Z. Z. P. 18
Członków Zarządu Centraln. Z. Z. P. 4

Ogólna ilość delegatów 86

Referent prosi o zaakceptowanie sprawozdania Komisji, co też jednogłośnie nastąpiło. Przystąpiono potem do sprawozdania Zarządu, które zdaje jako pierwszy prezes drh. Mańkowski a który nie rozpoczyna takowego od szczegółowego referatu z działalności wszystkich resortów, lecz mówi o ogólnej sytuacji gospodarczej. Ścisłe sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego Z. Z. P. za okres sprawozdawczy poleca delegatom w broszurce wydanej drukiem. Mówca w ogólnym zarysie w takie mniej więcej odzywa się słowa:

Trzeba stosować historyczne wydarzenia i skończyć z przelewaniem winy jeden na drugiego. Powołuje się przytem na filary w Państwie naszym. Ile one złego naprowadziły na b. ministra Grabskiego. Nie wiem, by kto był w kraju, któryby chciał wyraźnie szkodzić Polsce. Niema lepszych przywilejów dla obywateli w Polsce jakie mają baronowie węglowi. Ale najważniejszym jest nasze rolnictwo. Polska posługuje się praktykami zagranicznymi, sprowadzając takich czy innych doradców i fachowców do kraju, a jednak nie znalazł się dotąd nikt, któryby potrafił naprawić masę państwową tak bardzo dziś szwankującą. Były powody niezaprzeczalne, że musiano zapłacić gruby majątek aby być właścicielem dóbr ziemskich, będących w rękach obcych. Majątek większy przeważnie wywozi się zagranicę i stąd wielkie obóstwo w kraju. Wszyscy musimy się uderzyć w pierś, że każdy potrosze jest winien złemu, które dziś istnieje. Niepowetowane szkody przez katastrofalną zniżkę cen powstały wskutek fałszywych statystyk dostarczonych Rządowi przez samych rolników. Sprowadza się produkty z zagranicy bez kontroli.

Biorąc wszystkie te niedomagania pod uwagę, oraz uwzględniając trzy systemy wychowania narodu polskiego, gospodarka nasza nie ustępuje jednakże w ogólnym zarysie innemu Państwu. Osłabiamy się niebaczniemi krokami politycznymi. Wiążemy się często z takim czy innym kierunkiem politycznym. Zmierzamy siły nasze, czy jesteśmy zdolni zmniejszyć wielką ilość naszych bezrobotnych. Watpie, czy gdziekolwiek w państwie w dzisiejszych warunkach gospodarczych istnieją związki zawodowe, zdolne do zaspokojenia potrzeb wszystkich członków, a szczególnie bezrobotnych.

Przechodząc do działu zewnętrznego mówca wyraża ubolewanie, że wpływ nasz dla braku odpowiedniego nacisku na władze prawodawcze, kurczy się niepomniernie, gdyż coraz mniej pracuje z prawodawstwem przedstawicielstwo robotników. Jesteśmy przeto skazani na kompromisy. Rząd każ-

szy ciąg obrad rozpoczyna się jutro dnia 8 o godz. 9-tej.

Natomiast wszystkie Komisje rozpoczynają swe obrady w godzinach wyznaczonych i w ubikacjach Zarządu Centralnego.

Drugi dzień obrad.

Przewodniczący otwiera obrady o godz. 9-tej hasłem „Szczęść Boże“ i poleca sekretarzowi drh. Józefowi Jakubiczowi odczytać obecnych.

Poczem udziela głosu Komisji Mandatowej za którą referuje druha Jakubowicz. Ustalono następującą ilość delegatów:

2 deleg.	2 czł. K. Rew.	2 czł. Zarz.
2 „	2 „	2 „
1 „	1 „	1 „
2 „	2 „	2 „
8 „	2 „	2 „
1 „	1 „	1 „
1 „	1 „	1 „
1 „	1 „	1 „
— „	— „	1 „
— „	1 „	1 „
— „	— „	1 „
— „	— „	1 „
— „	— „	1 „
— „	— „	1 „
8 „	2 „	2 „
— „	— „	1 „
— „	— „	1 „

26 deleg. 16 czł. K. Rew. 22 czł. Zarz.

dorazowy nie służył nam należycie. Bowiem kto wypędził setki tysięcy braci naszych na tułaczkę emigracyjną? Nie możemy przemilczeć i pochwalić dyktatury. W dziedzinie ubezpieczeń społecznych opłacanej przez pracowników skupia się bowiem Zarząd i kontrola kapitału w jednym reku. Nie wprowadzenie równych ubezpieczeń w Polsce jest karkołomne i złe. Winą tego jest Rząd. Niedostateczne jest również ubezpieczenie naszych wychodźców we Francji. Kapitały z dzielnic dobrze placących składki do instytucji społecznych odpływają do innych dzielnic. Wprawdzie większych zamachów na zdobycze socjalne robotników nie było, jednak usuwanie zaśluzonych działaczy i wprowadzanie na ich miejsce pułkowników nie odpowiada duchowi demokracji. Dobry ojciec będzie traktował swych synów równo, zły natomiast będzie popierał synów dorównywujących mu charakterem. Największy charakter społeczny i państwowy płacą szare masy pracowników. Zamiast jednak odpowiedniego traktowania tychże zgodnie z przysługującym im prawem, nie pertraktuje na zarządzenie rządów z przedstawicielami naszymi, czy to wójt, starosta, wojewoda lub minister, bo taki ma wyraźny rozkaz. Chcąc przeprowadzić zmiany, pozostało by nam tylko zaciśnięcie zębów, i wytrwała mozolna praca społeczna. Komisje badania cen mają również ograniczoną działalność. Tam gdzie trzeba iść i bronić interesów pracowników, idziemy niestrudzeni. Polityką taką czy inną na zebraniach naszych zajmować się nam nie wolno. Idąc z obczyzny do kraju byliśmy przekonani, że idziemy do rodziny i spokojnego bytowania. Tymczasem strasznie zawiódł się. Musimy popierać stronnictwa, które godnie reprezentują nasze interesy bez względu na ich kierowników. Należy pracować w tym kierunku, by stronnictwo, które jest wyrazicielem idei chrześcijańsko-katolickiej rozszerzało się wszechstronnie. Ubolewać tylko należy, że obraca się ono w ciasnych ramach swej działalności. Jestem bliżej tamtej strony życia, jak tu, lecz obowiązkiem moim jest działać tak, by sprawy nasze prowadzone w kierunku w jakim sobie życzymy.

Będziemy stać twardo na straży ruchu narodowo-chrześcijańskiego. Chcąc uchronić społeczeństwo przed zarzą bolszewicką, musimy się jednoczyć. Błada tym robotnikom, którzy radykalnie idą w innym kierunku. Wiem, że jeżeli nadal będziemy współpracować w ruchu narodowym, stworzymy bastion nieprzebity ani przez bolszewizm, ani przez socjalizm, który zwalczać należy wszystkimi siłami.

Pragnąłbym by bezzwłocznie stwo-

rzono jednolity front robotniczy, oparty o zasady chrześcijańsko-narodowe. Nie pora już czekać z tą pracą ani minuty. Ze związków słabszych tworzy się komunizm, a skutki działania jego są nam dobrze znane. Nie dziwie się druhom Królewianom z ich niewielkiej pracy zawodowej, bo im przed powstaniem Polski musiał zakazywać wszystkim co zmierzało do zjednoczenia się, lecz dziwie się braciom naszym z Małopolski, którzy mieli nieograniczoną swobodę ruchu, a nie potrafili z niej skorzystać. Forma związków zawodowych i protegowanych przez władze rządowe jest niczem więcej, jak naśladownictwem faszyzmu włoskiego, nad używaniem tych twórców do własnych celów i ambicji. W kwestiach kulturalnych jestem zdania, że nie może być w pracy tej ani na chwilę spoczynku. Kochać się szczerze jak przystało słowianom jest obowiązkiem wszystkich zjednoczeniowców. Niech nam będzie przykładem Sokół w Polsce i zagranicą, który umie bez poparcia czynników państwowych rozwijać się, łączyć i postępować należyście. Również wzorem nam jest Związek Kół Śpiewających w Polsce, jako też wszystkie towarzystwa polsko-katolickie będące pod protektorem dostojników kościoła. Wszyscy nasi działacze to prawie że wychowankowie tych towarzystw. Z ruchem tem należy zachować bezwzględna łączność oraz jak największą obopólną zgodę. Jeżeli mam mówić o wychodźstwie, to uważam, że jest to największe i konieczne zło, które Polacy wskutek nadmiaru sił do pracy przyjąć musieli. Lecz narodowy i poszczególne prace wszystkich organizacji społecznych idą w kierunku by wychodźstwo nasze bezwzględnie zatrzymało cechy polskości. Rząd natomiast wciska ich w łono obywatelstwa obcego. Wołamy doniosłym głosem do nich, czynicie wszystko, aby wracać do kraju polskiego. Z wielką sympatią odnosimy się też do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, jakoteż największego czynnika regulującego tak stosunek pracy, jako i konkurencję państw w należyty sposób. Uważamy Biuro to jako jedno wielkie dobro na świecie. W kwestiach podatkowych wypowiadaliśmy nasze zdanie niejednokrotnie już bardzo jasno. Jesteśmy zdania, że podatek płacić winien każdy pracownik i posiadacz w należytych stosunkach do swych dochodów by czuć się obywatelem kraju.

Ze wszystkich niedomagań wynika jasno, że Rząd obecny nie ma silnej ręki i odwagi. Puszcza bowiem w obiekty tak samo jak i my tanie weksle, których ostatecznie wykupić nie jest w stanie. Masimy przyznać za dumę, że dzieło, które wykonuje się w Gdyni, jest wielkim wysiłkiem gospodarczym nie tylko Rządu, ale całego społeczeństwa. Nasze związki zawodowe stwierdzić muszą z tego miejsca, prosperują bardzo dobrze, mimo wielkiego ucisku gospodarczego i mimo nieprzyjaznego stanowiska jakie zajmują wobec nich władze nasze.

Następnie udziela głosu przewodniczący członkowi Komisji Rewizyjnej celem zreferowania i przedstawienia działalności finansowej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Referuje drh. Roszak, nie podaje on szczegółowych cyfr z tego powodu, że bilans Z. Z. P. ukazał się w broszurowym sprawozdaniu, którego posiadała Szan. Delegacja. Referent stwierdza w imieniu Komisji Rewizyjnej, że gospodarka finansowa prowadzona była należyście. Stawia przeto wniosek, o udzielenie Zarządowi pokwitowania. Przystąpiono następnie do dyskusji nad sprawozdaniem w której przemawiali: drh. Brzeskot, drh. Przybył, drh. Fisko, drh. Kowalczyk, drh. Sieczko, drh. Müller, drh. Pawlak Wincenty, drh. Mańkowski z Warszawy, drh. Biolski z Warszawy i drh. Śródka z Łodzi. Ponieważ lista mówców została wyczerpana, przewodniczący przerywa zebranie o godz. 13.15 i zarządza przerwę obiadową do godz. 15-tej.

Po przerwie obiadowej.

Punktualnie o godz. 15-tej przewodniczący otwiera zebranie hasłem „Szczęść Boże“ i odpowiada zbiorowo na wszystkie w dyskusji postawione pytania. Późem oddaje wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolu-

torium ustępującemu Zarządowi pod głosowanie. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Do punktu Zmiany Statutu przemawia wiceprezes drh. Jankowski. Referent przedstawia zmiany statutu opracowanego przez Komisję statutową. Zmiany te wyrażają się w sposobie wyboru do Rady Z. Z. P. oraz jej Wydziału. Statut składa się z 16-tu części i 37 §§. Drobne zmiany nastąpiły w paragrafach: 1, 3, 4, 5, 6, 14, 17, 18, 22, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32 i 34.

Na wniosek delegatów uchwalono dyskusję prowadzić do każdego paragrafu osobno. Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji i wniesieniu poprawek przez drh. Fiskiego i i drh. posła Brzezińskiego, statut w całości wraz z poprawkami przechodzi w głosowaniu jednogłośnie. W czasie obrad Komisji Matki przemawia jeszcze drh. Kołpacki z Bochum na temat stosunku prawnego do b. ubezpieczonych w kasach knapszaftowych w Niemczech — obecnych obywateli polskich. Mówca wyjaśnia, że istnieje rozporządzenie, które nakazuje do dnia 31 grudnia b. r. wszystkim tym, którzy chcą zatrzymać prawa do ubezpieczeń knapszaftowych zapłacić tak zwanych zastrzeżonych składek, które wynoszą ponad 100 zł. Chcąc informować należyście, ciągnie mówca dalej, trzeba w interesie szerokiego mas ubezpieczonych wyjaśnić w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Polsce stosunek prawny jaki został ustalony z Niemcami, gdyż uważa, że płacenie składek zastrzeżonych Niemcom jest w wysokim stopniu nie właściwe, ponieważ podług § 93 statutu kasy knapszaftowe niemieckie, nie wypłacają rent obywatelom polskim, jak długo przebywa tenże zagranicą. Czy termin ustanowiony do zapłacenia składek zastrzeżonych będzie przedłużony nie wiadomo. Niema też widoków nato, aby w drodze dyplomatycznej nastąpiła ugoda z knapszaftem niemieckim, by tenże wogóle coś zapłacił. Jak długo nie będzie ta sprawa uregulowana przez Rząd polski, nie należy płacić składek zastrzeżonych, gdyż nie możemy w interesie społecznym odprowadzać pieniędzy z kraju do kas niemieckich bez gwarancji na zwrot tychże, ponieważ kapitał ten jest stracony.

Wprawdzie pewne pisma na podstawie uchwały knapszaftów głosiły, że kasy te przyznają renty, jednakże jest to wszystko tylko pozorna machinacja wobec istnienia § 93 statutu zakazującego wyraźnie płacenia rent.

Staralem się również dla urzędników w Polsce, pochodzących z dawniejszych niemieckich ośrodków przemysłowych o zaświadczenia z przebiegu ubezpieczenia do uzyskania zaliczenia okresu ubezpieczenia do emerytury w kraju, niestety i to odmówiono. Dostojny mówca prosi, aby, ze względu na dobro sprawy w razie konieczności uzyskania takiego poświadczenia zwracano się bezpośrednio do kas knapszaftowych, podając we wniosku oprócz wyraźnego nazwiska, datę i miejsce urodzenia, czas ubezpieczenia i ostatnie miejsce zamieszkania i miejsce pracy w Niemczech.

Do tej samej sprawy zabiera jeszcze głos drh. poseł Nader z wyjaśnieniem, że wszelkie płacenie składek zastrzeżonych Niemcom, jest niecelowe, gdyż wskutek umowy likwidacyjnej z Niemcami Rząd Polski zrezygnował z pretensji tytułem ubezpieczeń knapszaftowych i innych w wysokości 26 milionów marek niemieckich. Drobne jeszcze wyjaśnienia udzielił drh. Jakubowicz. Przystąpiono potem do uchwalenia przedstawionych przez Komisję redakcyjna rezolucji.

Referuje druh poseł Jankowski z Warszawy.

Uchwalono 6 rezolucyj natury zewnętrznej a mianowicie:

I.

Wobec ogromnego rozbicia ruchu zawodowego w Polsce i wypływającej stąd szkody dla ogółu robotników i pracowników — Sejmik Z. Z. P. wzywa organizacje zawodowe oparte na zasadach narodowych i chrześcijańskich do połączenia się ze Z. Z. P. celem przeprowadzenia skutecznej walki o lepsze jutro dla ludzi pracy.

II.

Sejmik Z. Z. P. w okresie niesłychanie ciężkiego kryzysu gospodarcze-

go, bezrobocia, niskich zarobków — uważa za konieczne wezwać wszystkich związki do zdecydowanego przeciwstawienia się zamachowi pracodawców na obniżenie zarobków robotniczych.

III.

IV. Sejmik Z. Z. P. uważa za konieczne:

- a) jak najszybsze wprowadzenie jednolitego ubezpieczenia na starość i niemoc w całej Rzeczypospolitej,
- b) rozszerzenia ustawy o urlopach na wszystkie zakłady pracy,
- c) przywrócenia autonomiczn. władz w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

IV.

Sejmik Z. Z. P. stwierdza, że łamanie ustawodawstwa społecznego doszło do niebywałych rozmiarów, a z drugiej strony organy Ministerstwa Pracy powołane do straży obowiązujących ustaw ochronnych, wykazują częstokroć bierność. Wobec powyższego Sejmik wzywa Związki Z. Z. P. do podjęcia zdecydowanej akcji w obronie ustawodawstwa społecznego.

V.

Sejmik Z. Z. P. uważa za szkodliwą politykę prowadzoną przez przedsiębiorstwa państwowe, koleje i monopole, polegającą na stosowaniu redukcji oraz nie pełnego dnia pracy i powodującą zwiększenie bezrobocia i zużożenia pracowników.

VI.

Sejmik — ze względu na ogromne bezrobocie uważa za szkodliwe używanie do robót publicznych więźniów i żołnierzy.

Następuje w dalszym ciągu 9-ty i 10-ty punkt obrad t. j. wybór Rady i Wydziału Rady Z. Z. P. Referentem z łona Komisji Matki jest druh Góralski, który proponuje kandydatów przedstawionych przez odnośne Związki.

Ze Związku Górników: Grajek Michał i Urbańczyk Franciszek.

Ze Związku Metalowców: Pietrzak Jan i Walecki Michał.

Ze Związku Rzemieślników: Brzeziński Jan i Hoppe i Antoni.

Ze Związku Budowlanych: Kowalczyk Antoni.

Ze Związku Rob. Roln. i Leśn.: Leśniewski Leon, Malinowski Walenty, Poraziński Franciszek, Müller Wojciech, Stempieński Ignacy, Roszak, Przybył Szymon.

Ze Związku Umysłowych: Brzeskot Jan.

Zjednoczenie Gdańsk: Lendzion Antoni.

Ze Związku Warszawskich: Dziekoński Wacław.

Zw. Kol. Polskich: Łopuszański Mieczysław, inż. Nowakowski Piotr, Budniak Michał, Trzebiński Kazimierz, Szymanowski Stanisław, Witkowski Tadeusz, Zimny Grzegorz.

Pozatem przedstawiono kandydatów zaproponowanych przez Sejmik w osobach druhów:

Mańkowskiego Franciszka, Jankowskiego Jana, Przybyły Andrzeja, Jakubowicza Józefa, Bernatowicza Edmunda, Nadera Mikołaja i Pawlaka Wojciecha.

Po krótkiej dyskusji w której zabierali głos drh. Pietrzak, Leśniewski Leon, nastąpiło głosowanie w którym przeszedł jednogłośnie wszyscy zaproponowani kandydaci.

Ponieważ do punktu 11 i 12-tego delegatom za wzorowe przeprowadzenie dyskusji tchnące troską o byt zorganizowanej warstwy robotniczej i zakryka IV. Sejmik Zjednoczenia Zawodowego Polskiego hasłem naszym „Szczęść Boże“ wnosząc zarazem okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego który zebrani delegaci podjęli z wielkim entuzjazmem.

Obrady IV. Sejmiku zakończono o godz. 19-tej. Zaraz po tychże zwołał dotychczasowy prezes Zarządu Z. Z. P. członków Rady celem wyboru Wydziału Rady, zgodnie co doniero uchwalonym statutem Z. Z. P. W wyborach ścisłych do Wydziału Rady Z. Z. P. zostali wybrani: Jako prezes Rady i Wydziału Rady druh Mańkowski Franciszek, jako wiceprezesi druh Jankowski Jan z Warszawy i druh Leon Leśniewski, jako sekretarz Józef Jakubowicz, jako skarbnik Andrzej Przybyła,

jako dalsi członkowie Grajek Michał i inżynier Łopuszański Mieczysław.

Obrady IV. Sejmiku Z. Z. P. przeprowadzono w tak harmonijnej zgodzie i tak poważnym nastroju, to nowy dowód ścisłej i utrwalonej pracy wszystkich przywódców Z. Z. P. Sejmik Z. Z. P. stwierdził niezbicie, że organizacja nasza zdolna jest do przeciwstawienia się wszelkim zakusom. Niechaj delegaci którzy wrócili do swych siedzib pamiętają o tem, że tylko taka niestrudzona współpraca może prowadzić do dobrych wyników w obronie spraw zawodowych i społecznych.

Należy żywić nadzieję, że delegaci z IV. Sejmiku Z. Z. P. owiani duchem pokoju i braterstwa, pójdą między szare masy pracownicze i krzawić będą idee Z. Z. P. wszechstronnie dla stworzenia apotei z którą liczyć się winni wszyscy przeciwnicy nasi.

W pracy tej szermierzom Z. Z. P.

„Szczęść Boże!“

Z obrad koła starszych brackich.

W dniu 6 lipca br. odbyła się konferencja starszych brackich na sali p. Jeźeli w Ligocie. Konferencja ta obradowała nad sprawami aktualnymi z dotyczącymi członków Spółek Brackich, a mianowicie poruszono dosyć obszernie projekt ubezpieczeń społecznych przyczem przedstawiciele starszych brackich którzy brali udział w konferencji Min. Pracy i Opieki Społecznej określili swoje stanowisko co do przyłączenia agend ubezpiecz. na inwalidztwo do Sp. Brackiej, stwierdzając, że zgodę na pozostawienie ubezpieczeń na inwalidztwo w Zakł. Ubezpieczeń Sp. nie wyrażili.

W sprawach tych przemawiali sekretarz Król, oraz inspektor Baćk ze Spółki Brackiej.

Następnie jeszcze omawiano wysłanie ponownej delegacji do p. Wojewody, ażeby otrzymali wyjaśnienie jakie stanowisko Rada Wojewódzka do wniosków wysuniętych przez konf. starszych brackich w sprawie przelania agend ubezpieczenia na inwalidztwo do Spółki Brackiej zajmuje. Do delegacji wybrano pp. starszych brackich, Rosółka, Kutza, Sowy, Stolarczyka i Jasnego.

Po omówieniu sprawy zmiany statutu Spółki Brackiej na przyszłym Walnym zebraniu uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Starsi braccy zebrani na Konferencji w dniu 6. lipca br. na sali p. Jeźeli w Ligocie, uchwalają jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Pismo Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie nowego projektu ubezpieczeń przyjmuje konferencja do wiadomości, stwierdza jednakowoż, że o ile chodzi o ust. 2. tegoż pisma to konferencja starszych brackich żadną delegację pracobiorców nie upoważnia do oświadczenia swej zgody na włączenie ubezpieczenia na inwalidztwo do Zakładów Ubezpieczeń i w dalszym ciągu potrzynuje wysunięte wnioski, przelania agend ubezpieczeń na inwalidztwo Spółkom Brackim.

2. Ponieważ dotychczas p. Wojewoda jako przewodniczący Rady Wojewódzkiej na pismo z dnia 17. kwietnia br. nie dał żadnego wyjaśnienia w sprawie przelania agend ubezpieczeń na inwalidztwo do Spółki Brackiej, dlatego konf. poleca wybranej delegacji ponownie w tej sprawie udać się do Województwa.

3. Powołując się na ustawę organizacji Zakładu Ubezpieczeń z dnia 9 marca 1927 r. Dziennik Ustaw Śl. nr. 7. poz. 15. stawia konf. wniosek o natychmiastowe przeprowadzenie wyborów do Zarządu Zakładów, oraz do Rady zawiadowczej. Konf. uważa, że dotychczasowy stan jest bezprawny, krzywdzący w wysokim stopniu robotników zatrudnionych w górnictwie i z wykonaniem ust. wyżej podanej dłużej zwlekać nie należy.

4. Konf. rozpatrując zażalenia co do funkcjonowania Brackich Sądów Rozjemczych stwierdza, że niektóre sprawy zbyt długo i to nawet dwa i więcej lat czekają na załatwienie. Wobec tego zwraca się konf. do czynników miarodajnych ażeby czynniki te wpłynęły na przyspieszenie załatwienia tychże spraw.

5. Konf. opierając się już na poprzednich uchwałach jeszcze raz zwraca się do Władz Nadzorczych oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o utworzenie Wyższych Brackich Sądów Rozjemczych, stwierdzając, że już od 8 lat zalegające do Wyższych Brackich Sądów Rozjemczych skargi i rekursy dotychczas oczekują na załatwienie.

Nieuzasadnione trudności przy dochodzeniu o renty wypadkowe.

Poszkodowani przez wypadki przy wykonywaniu pracy zawodowej, a dochodzący o przyznanie im renty, muszą w wielu wypadkach przechodzić ogromnie uciążliwą procedurę postępowania, celem ostatecznego załatwienia rozszczenia rentowego. Bywają czasami sprawy bardzo skomplikowane, i wymagają na prawdę dłuższego okresu czasu dla dokładnego zbadania ich przez instytucje orzekające przed ostatecznym załatwieniem.

Nie zawsze to wychodzi na korzyść poszkodowanego, zwłaszcza wtedy, kiedy Zakł. Ubezpieczenia od wypadków wnosi odwołanie wzgl. rekurs od orzeczeń na korzyść poszkodowanych. Jednakowoż po stępowanie rentowe nie może się przeciągać do nieskończoności, a raczej powinno być sprawy przyspieszone, kiedy przyzna na rentę, n. p. przez Wyższy Urząd Ubezpieczeń obowiązują na dłuższy czas wstecz.

Bowiem w takim razie przyznana renta jest płatna od dnia wyroku, lecz w razie wniesienia rekursu przez Zakł. Ubezp. do Woj. Urzędu Ubezpieczeń, jako ostatniej instancji odwoławczej, nie obowiązują Zakład równocześnie do wypłaty zaległości, wynoszące czasami poważne kwoty pieniężne.

Może to nastąpić dopiero po orzeczeniu Woj. Urzędu Ubezpieczeń, lecz do tego czasu poszkodowany musi przybrać na siebie szaty cierpliwości. Niżej podane sprawy jako przykłady w wielkiej liczbie zachodzące, potwierdzają powyższe wywody i dotyczą dwóch naszych członków z Nowej Wsi.

1. W roku 1920 uderzył się przy pracy na kopalni „Bł. Boże” maszynista P. kluczem śrubowym w brzuch, od czego nastąpiło zapalenie opony brzusznej i spowodując śmierć niebawem. W przewlekłym postępowaniu przyznał Wyższy Urząd Ubezpieczeń 5. 9. 1928 r. rentę wypadkową dla pozostałych.

Zakład Ubezp. płaci rentę od dnia wyroku, nie zaś zaległości, na skutek wniesienia rekursu do Woj. Urzędu Ubezpieczeń, gdzie nie załatwiono dotychczas rekursu.

2. Pomocnik kowalski S. w styczniu w roku 1925 spadł z wagonu w fabryce „Silesia” w Nowej Wsi, i uderzył się tak silnie w głowę, że został nieprzytomny leżąc. Po wyleczeniu zwolniono go z pracy skutkiem niezdolności, i po przeszło 3-letnim ubieganiu się o rentę, przyznał Wyższy Urząd Ubezpieczeń 30 proc. rentę z dniem 17. 10. 1928 r.

Zakład Ubezp. również w tym razie wniósł rekurs wypłacając tylko rentę bez zaległości od dnia wyroku. W obu wypadkach zwrócono się do Woj. Urzędu Ubezpieczeń kilkakrotnie razy z prośbą o przyspieszenie w załatwieniu rekursów, wniesionych przez Zakł. Ubezp. od wypadków. Po nieważ to nie skutkowało, skierowano prośbę nawet do samego pana Wojewody, lecz sprawy nie ruszyły z miejsca. Każdorazowo otrzymali petenci odpowiedź, że dochodzenia jeszcze nie zostały ukończone. Jedno z ostatnich takich odpowiedzi brzmi następująco:

Katowice, dnia 9. maja 1930 r.

Wojew. Urząd Ubezp. Senat Orzekający
L. dz. Proc. O. Wy. 217/28.

Pan

Paweł Stachura

Nowa Wieś
ul. Ks. Skargi 5.

W odpowiedzi na pismo z dnia 25. IV. 1930 r. donosi się, że w sprawie wypadkowej syna Anzelma dochodzenia nie są jeszcze ukończone, ponieważ żądany opis historii choroby w Lecznicy Hutniczej w Nowej Wsi dotąd nie nadszedł.

Pierwszy raz zwrócono się do lecznicy pismem z dnia 10. X. 1929 r., drugi raz pismem z dnia 25. I. 1930 r. oraz wysłano dwa upomnienia z dnia 10. III. i 23. IV. 1930 r. dotąd bez skutku.

Przewodniczący Senatowi
(Dr. Patryń).

Pytamy się, czy istotnie nie posiada Woj. U. Ubezp. naprawdę środków prawnych, aby ściągnąć opinię na drodze przymusowej wobec opornych lekarzy, aż czele krotnie urzędowo wezwani do złożenia fachowej opinii? Takie przewlekanie w załatwieniu spraw rentowych, nawet z uwzględnieniem przy skrupulatnym rozpatrzeniu ich przed ostatecznym rozstrzygnięciem, można uważać za nieuzasadnione.

Bodaj i najbardziej skomplikowane kwestie muszą doznać swego rozwiązania, tem więcej rozszczenia rentowe, dotyczące w olbrzymiej części robotników, którym renty, stanowią czasami jedyne źródło dochodu.

Straszne nieszczęście na kopalni węgla w Nowej Rudzie.

PRZESZŁO 200 GÓRNIKÓW W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. — KTO PONOSI WINĘ?

Znowu strasza katastrofa nawiedziła górnictwo. Na kopalni Wacława w rewirze Noworudzkiej na Śl. Dolnym nastąpił w dniu 9. lipca br. o godz. 6-tej wieczorem wybuch kwasów węglanych. Na 211 górników zaledwie kilka 10-ciu uszło strasliwej śmierci. Brygady ratownicze z maszynami na twarzach roznosiły jeno trupy. Matki, siostry, dzieci, wyczekujący bliźnich — już nawet nie ludzili się, że w którymś z wyniesionych na powierzchnię ciał — odezwie się jeszcze życie. Życie dawno już uszło z tych potrzaskanych tułowi, nabrzmiałych krwią twarzy, powykrecanych kończyn, brudnych i czarnych od pyłu węglowego i krwi.

Ratownicy sami ledwie się trzymali na nogach po wyjściu z czeluści kopalni. Trujące gazy przenikają przez maski nawet, a gorzej jeszcze niż gaz śmiertelny, jest widok zbitych w kupe trupów płynących w kałużach krwi, która pod nieprawdopodobnie wielkim ciśnieniem gazów wszelkimi otworami w ciele ludzikiem tryskała.

Żałoba okryła się wieś Nowaruda. Żalobę noszą w sercu tysiące i dziesiątki tysięcy górników niemieckich, towarzyszy pracy ofiar w Nowej Rudzie. Żalobę i gniew przeciwko tym, którzy są winni strasznego nieszczęścia. Wybuch w Nowej Rudzie spowodowany był elektrycznym świdrem, który wywiercił otwór do pieczary, wypełnionej gazem trującym — dwutlenem węgla.

Kiedy górnicy używali świdrow ręcznych wyczuwali te gniazda gazu i szukali ratunku w ucieczce, alarmując towarzyszy po drodze. Maszyny elektryczne nie wyczuły gazu. Dwutlenek węgla, wypuszczony na wolność przez najmniejszy nawet otwór rozsadał węgiel dokoła, powodując wybuchy, wypełnia sobą powietrze i zatrzuwa je na setki metrów dokoła, nielitościwie pozbawiając życia wszelką żyjącą istotę napotkaną na śmiertelnym jego szlaku.

Górnice Związki Zawodowe domagają się zawsze, aby dla niebezpieczeństwa robotników nie używano elektrycznych świdrow tam, gdzie są gazy i grozi możliwość wybuchu. Okręg w Nowej Rudzie jest znany z tego, że gazy wypełniają tam kopalnie, — i ostrożność była tam bardziej wskazana, niż gdziekolwiek indziej. Zarząd kopalni wiedział o niebezpieczeństwie gazowym ale wołania robotników o ostrożność nie miały do niego dostępu.

Tuż w sąsiedztwie miejsca wybuchu, w komorze 18 kopalni niedawno pokazały się gazy. Władze nadzorcze zabroniły używania świdrow elektrycznych w tej komorze. Ale w sąsiedniej komorze 17 — Zarząd kopalni wbrew protestom, nadal kazał pracować maszynie.

Maszyna zrobiła swoje, wyzwoliła gaz. 162 ludzi poniosło śmierć. Jeden zaledwie uszedł z życiem z komory 17-tej.

Górnicy w Nowej Rudzie wiedzieli o grożącym im śmiertelnym niebezpieczeństwie, a mimo to szli do pracy. Nie odważyli się przerwać pracy, zastręjkować — bo nie przetrzymaliby nawet

kilku dni — tak nędzne i głodowe mają płace w tem okręgu. Okręg ten — to wołające o pomstę do nieba cmentarzysko — po którym znują wynędzniałe postacie ludzkie — górnicy i ich rodziny. Kiedy niedawno nakręcano film nędzy Noworudzkiej — wmięszali się władze i żądały usunięcia zdjęcia „na którym widać było ogłoszenie w miejscowej gazecie „Do sprzedania gwarantowane prawdziwe psie mięso“.

W Nowej Rudzie ludzie karmili się psim mięsem. A dla księcia Pszczyńskiego — Fürst von Pless, jak go nazywają po tamtej stronie granicy, kopalni należy do niego, ludzie ci nie byli niczem więcej, jak zwojem mięśni, służącym dla wydobycia węgla w jego śmiercionośnych szybach i dla napychania i tak pełnych złota kieszeni jego.

162 ludzi zginęło przed kilku dniami w Nowej Rudzie. Wiadomość cały świat wstrząsnęła. Chyba i książę pan leżek uroził. A dziś już pewnie inni pracują w niebezpiecznej kopalni za te psie pieniądze, które starczą na psie mięso.

Ze wszystkich stron nadeszły telegramy wyrażające współczucie dla pozostałych i w parlamencie niemieckim wniesiono zapytanie do pruskiego Ministerstwa w jaki sposób chce Policja Górnicza zapobiedz podobnym nieszczęściom.

Wszystkie pisma bez względu na kierunek przyniosły długie artykuły o katastrofie wyrażając cześć rycerzom pracy którzy życie swoje stracili na posterunku. Wyjątek stanowi prasa sanacyjna a mianowicie organ Biniszkievicza. Robotnik Zagłębia Węglowego z dnia 20. lipca br. pisze w następujący sposób o katastrofie.

W środę, dnia 9. lipca br. na kopalni węgla w Hausdorfi około Nowej Rudy Rewir Waldenburg, wjechała załoga popołudniowa do szybu. Górnicy podzieleni na różne partie polemizowali na temat bolszewizmu i faszyzmu. Spórkowali się uparcie, nie myśląc ani na chwilę, że czeka ich wspólne nieszczęście i śmierć. Nagle o godz. 15.50 wybuchnęły gazy węglowe, górnicy dyskutowali, a śmierć nieubłagana zairzała im wszystkim w oczy.

I w końcu pisze: Organizujcie się w naszym C. Z. Z. G. Rzeczywspolitej Polskiej i P. P. S. d. Fr. Rew. w celu wywalczenia sobie ludzkiego bytu, oraz należytej ochrony waszego zdrowia i życia.

Ofiary wszystkich nieszczęść kopalnianych i świeże ofiary z Hausdorfu, proszą Was — błagają Was o to.

Na takie zohydzanie pamięci bohaterów pracy nie pozwala sobie żadna gazeta burżuazyjna, ale piszą to w swoim organie związkowym sanacyjni towarzysze z Centralnego Zw. Zawodowego z p. Biniszkieviczem. Tak samo nadużywanie pamięci bohaterów pracy do brudnej agitacji związkowej co wynika z ostatniego ust. artykułu, należy bezwzględnie potępić.

Niech robotnik sam osadzi co należy myśleć o sanacyjnych towarzyszach należących obecnie do polskiego Zespołu Pracy.

nicy zastosować a jednak wymaga tego porządek kasowy.

Zarządy, które w przyszłości nie zastępują się do powyższego komunikatu i nie zareagują na monita wysyłane przez skarbnika głównego zmuszą nas do opublikowania ich w następnym nr. Głosu Górnika.

Taksamo będziemy zniewoleni postąpić z temi Zarządami filij, które nie wysłały do biura Zw. Górników sprawozdania kwartalnego najpóźniej po upływie 14 dni dane go kwartału.

Zaznaczamy, że sprawozdania są Związkowi potrzebne dla prowadzenia odpowiednich statystyk, które skompletowane zmuszony jest Związek wysyłać do M. P. i Op. Sp. iak również do Wydziału Rady Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Komunikat nr. 20.

1. Ponieważ w ostatnich dniach przychodzi wielka liczba członków do Kasy Zw. Górników wskazując, że wysyła ich prezes lub skarbnik filijny po wsparcie na chorobę, zwracamy jeszcze raz uwagę, że członkowie, których składka przeciętna w ostatnich 52 tygodniach nie wynosi 40 gr. przeciętnie na tydzień, wsparcia w myśl ustawy otrzymać nie mogą, a dotyczy to najwięcej tych, którzy płacili w r. ub. składkę miesięczną tylko po 1.00 z. Członkowie tacy będą mieli dopiero prawo do wsparcia na chorobę po zapłaceniu 40 gr. składki tygodniowej przez cały rok 1930. Zaś wszyscy inni, których składka przeciętna wynosi 40 i ponad 40 gr. mają bezwzględnie prawo do wsparcia.

2. Również zwracamy uwagę wszystkim tem członkom pracującym, którzy nie zaliczają się do młodocianych i nie są inwalidami a opłacając składkę tygodniową tylko 20 gr. — prawa do wsparcia nie mają.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Komunikat nr. 21.

Z powodu odbywających się co sobotę konferencji sekretarzy i członków Zarządu Zw. Górników — biura w te dni są tylko w sprawach nadzwyczajnych czynne.

Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.

Z obrony prawnej.

OBWODU TARNOWSKIE GÓRY, SZARLEJ — SIEMIANOWICE.

Obrona prawna w Obwodzie udzielana będzie dla poszczególnych miejscowości w obwodzie od 1-go sierpnia jak następuje:

W Siemianowicach w lokalu p. Uche-
ra ul. Michałkowska w piątki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca od godz. 9-tej do 12-tej dla miejscowości: Siemianowice, Bytków, Michałkowice, Bańgów i Przelajka. W Radzionkowie, w lokalu p. Langra obok kościoła, w środy po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca od godz. 9-tej do 12-tej dla miejscowości:

Radzionków — Rojca, Sucha Góra, Kozłowa Góra, Nakło, Repty Nowe, Piekary Rudne, Bobrowniki, Chechło Stare, Repty Stare i Miasteczko, w Brzozowicach, w biurze Sekretariatu Okręgowym ul. Piekarska Nr. 8, w czwartki po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca, dla miejscowości Brzozowice, Brzeziny, Szarlej, Kamień, Dąbrówka Wielka i Piekary Wielkie.

Dotychczasowe udzielanie obrony prawnej w Szarleju, w lokalu p. Kubańskiego wypada, i zostaje przeniesione do biura sekretariatu okręgowego pod powyżej wskazanym adresem.

Sekretariat Okręgowy w Brzozowicach ul. Piekarska Nr. 8.

Cześć Jubilatowi!

Druh Wincenty Graniczny, członek filij Zw. Górników w Łagiewnikach obchodził w ub. miesiącu 25-cio lecie przynależności do Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

W roku 1905 wstąpił Druh Graniczny, do filij byłej „Wzajemnej Pomocy” w Łagiewnikach, której jest wzorowym członkiem bez przerwy do chwili obecnej.

Cześć Jubilatowi.

Zarząd filij. — Zarząd Zw. Górn. Z. Z. P.

W dniu 12 lipca b. r. obchodził prezes filij III. w Bielszowicach **Rafał Kosman** z jego żoną małżonką

SREBRNY JUBILEUSZ

małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyła

Zarząd i członkowie filij III.

Zarząd Główny i Redakcja.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny” Katowice.